

PRZEDMOWA

Zachować od niepamięci – to przesłanie spopularyzowane przez pisarkę i reporterkę Hannę Krall stało się inspiracją do powstania niniejszej monografii. Monografii o dawnym życiu ludzi, których zmuszono do opuszczenia swojej małej ojcowizny i o historii ziem, które po kilkuset latach użytkowania najpierw zarosły olszyną, a później przez pół wieku poddawane były społeczno-gospodarczym eksperymentom ówczesnych władz. Ale jest to także spojrzenie przez pryzmat owej historii na stan aktualny i możliwości rozwoju regionu, którego walory przyrodnicze i kulturowe powinny być traktowane jak narodowe dziedzictwo, gdyż ich wartość jest bez wątpienia unikalna w wymiarze europejskim.

Całość dwutomowego opracowania pt. *Bojkowszczyzna Zachodnia – wczoraj, dziś i jutro* składa się z 49 rozdziałów autorstwa 35 badaczy z 20 ośrodków naukowych i akademickich oraz instytucji zajmujących się środowiskiem geograficznym, kulturą i sztuką. Ze względu na duży zakres tematyczny problematyki oraz olbrzymią ilość bardzo zróżnicowanych materiałów autorskich (ok. 2000 stron znormalizowanego maszynopisu) praca nad monografią była trudna, a niektóre decyzje redakcyjne wychodziły poza przyjęty powszechnie schemat działań. Z tego względu warto zapoznać Czytelników z kilkoma faktami.

Prace nad publikacją prowadzono (z różną intensywnością) dokładnie 7 lat – od lipca 2009 r. do sierpnia 2016 r. Większość rozdziałów (ok. 70%) napisano w latach 2010-2012, zaś kilkanaście kolejnych w latach 2013-2015. Implikacją praktyczną sześcioletniego okresu przygotowań była dezaktualizacja niektórych treści. Kierując się założeniem, że informacja jest tylko wtedy użyteczna, kiedy jest wiarygodna i pełna, znaczna część rozdziałów została zaktualizowana przez

Autorów w okresie od maja do listopada 2015 r., w tym kilka z nich napisano niemal od nowa. Niemniej jednak należy mieć świadomość, że niektóre opracowania nie zostały poddane tej procedurze lub objęła ona jedynie uzupełnienie bibliografii o najnowsze pozycje z danej tematyki. Końcowe prace redakcyjne i merytoryczne, będące przede wszystkim wynikiem sugestii zawartych w recenzjach, realizowano w okresie od marca do listopada 2016 r.

Jednym z najpoważniejszych wyzwań był zakres ingerencji redakcyjnej w teksty, czyli odpowiedź na pytanie: gdzie postawić granicę, aby nie rugując całkowicie indywidualizmu i niewątpliwego kolorytu 35 różnych „piór” stworzyć jednocześnie opracowanie mające charakter monograficzny, a więc cechujące się znacznym stopniem ujednoczenia? Ostatecznie postanowiono nie unifikować na siłę, charakterystycznych dla poszczególnych Autorów, językowych środków stylistycznych czy sposobów prowadzenia narracji. Dotyczy to także niektórych map, które po niezbędnych poprawkach edytorskich pozostawiono w oryginalnych wersjach, nie przenosząc ich treści na podkład referencyjny. Na prośbę kilku Autorów odstąpiono również od pierwotnego planu utworzenia zbiorczej bibliografii na korzyść autonomicznych spisów wykorzystanych źródeł. Zrezygnowano także z egzekwowania ścisłego limitu objętościowego poszczególnych rozdziałów. W praktyce bowiem okazało się, że te najobszerniejsze, głównie historyczne opracowania, stanowią tak przemyślane i kompletne wywody, że niedopuszczalne byłoby ich usilne skracanie i dopasowywanie do pierwotnych, arbitralnych wytycznych. Relatywnie duża autonomia Autorów, wykorzystujących bardzo zróżnicowane metody badawcze, w połączeniu z olbrzymim zróżnicowaniem tematycznym nie pozostały bez wpływu na zawartość monografii, w której znaleźć można opracowania o charakterze problemowym, opisowym, przeglądowym czy inwentaryzacyjnym. Ta różnorodność nie jest jednak słabością pracy, ale raczej jej atutem. Dzięki temu bowiem każdy z Czytelników, bez względu na ilość posiadanej wiedzy o regionie i stopień jego empirycznego poznania, będzie miał możliwość znaleźć w niej coś dla siebie.

Źródłem dylematów była jednak nie tylko forma. Już w momencie tworzenia konspektu monografii starano się tak doprecyzować i uzgodnić z Autorami tematykę poszczególnych opracowań, aby uniknąć dublowania się treści. Jednak w kilku przypadkach zakresy tematyczne, pozornie rozłączne, okazały się mieć część wspólną tak ważną, że konieczne stało się omówienie tych samych zagadnień w więcej niż jednym rozdziale. Z perspektywy czasu początkowe obawy należy jednak uznać za nieuzasadnione, gdyż te cząstkowe, nieplanowane koreferaty utworzyły cenną wartość dodaną.

Poważną trudność stanowił także zapis ukraińskich nazwisk i tytułów opracowań. Przyjęto, że wykorzystane zostaną dwa sposoby konwersji pisma: w powołaniach na źródła i w opisach bibliograficznych – obowiązująca obecnie transliteracja określona przez Polską Normę (PN-ISO 9:2000), zaś w tekście głównym – polska transkrypcja. Jeśli chodzi o tę drugą, mogą jednak wystąpić drobne rozbieżności zapisu, bowiem konwersja ta występuje w kilku „odmianach” (np. wydawnicza, biblioteczna, fonetyczna) i nie stosuje się doń norm tak ścisłych, jak w grafemicznej transliteracji. W przypadku geograficznych nazw własnych (oficjalnych egzonimów i transkrypcji) posiłkowano się zaleceniami

Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej przy Głównym Geodecie Kraju.

Mimo dołożenia wszelkich starań z pewnością nie udało się w tak obszernym opracowaniu uniknąć błędów, sprzeczności czy braków. W tej chwili nie pozostaje już nic innego, jak tylko przeprosić za nie Czytelników i poprosić o nadsyłanie mailem (j.wolski@twarda.pan.pl) informacji o wszelkich tego typu przypadkach w celu stworzenia wspólnymi siłami erraty, która w przyszłości zostanie dołączona do elektronicznej wersji monografii.

* * *

Prezentowana monografia nigdy by nie powstała, gdyby nie jej Twórcy – wybitni fachowcy w swoich dziedzinach, których połączyła wspólna idea i zarazem świadomość, że Bojkowszczyzna nie może czekać. Nie może, bowiem jak mawiał Raymond Poincaré, *czas jest wielkim mistrzem fałszu – zniekształca prawdę najprostsze, spowija mgłą niepamięci najwyraźniej zarysowane kontury*. Bardzo dziękuję więc wszystkim Autorom za poświęcony czas i zaangażowanie – współpraca z Państwem była dla mnie wielkim zaszczytem, wyróżnieniem i przyjemnością. Takie imperatywne wręcz dążenie do poznania prawdy o otaczającym nas świecie, jakie Państwo wykazaliście, jest szczególnie cenne w obecnych czasach.

Monografia to jednak nie tylko słowo, ale i obraz. Dziękuję wszystkim osobom i instytucjom, które zgodziły się nieodpłatnie udostępnić fotografie ze swoich zbiorów do zilustrowania poszczególnych rozdziałów (pełną listę autorów i źródeł zdjęć zamieszczono na stronie redakcyjnej). Szczególnie chciałbym podziękować w tym miejscu Panom Piotrowi Szechyńskiemu i Cezaremu Ćwikowskiemu za możliwość szczególnie bogatego wyboru zdjęć oraz Panu Edwardowi Marszałkowi za udostępnienie zasobów Archiwum Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.

Słowo i obraz powstały bez jakiegokolwiek dofinansowania wyłącznie dzięki wspólnej idei, która jednak na etapie finalnych przygotowań musiała ulec konfrontacji z komercyjną rzeczywistością. I bez pomocy ludzi dobrej woli nie miała by szansy wyjść z tej konfrontacji obronną ręką. Dlatego w imieniu wszystkich Czytelników, Autorów i swoim własnym, składam gorące podziękowania za współfinansowanie druku naszym darczyńcom: Jego Ekscelencji Księdzu Arcybiskupowi Eugeniuszowi Popowiczowi (Kuria Metropolitalna Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej Kościoła Grekokatolickiego w Polsce), Panu Prezesowi Maciejowi Ślącze (Nieruchomości AIB sp. z o.o.) oraz Panom Nadleśniczym – Markowi Bajdzie (Nadleśnictwo Lutowiska) i Grzegorzowi Łukacijewskiemu (Nadleśnictwo Cisna). Bez Państwa wsparcia finansowego wydrukowanie monografii byłoby bardzo trudne.

Dziękuję ponadto Pani Paulinie Bajdzie, redaktor naczelnej „Gazety Bieszczadzkiej”, za opublikowanie artykułu o powstającej monografii na łamach tygodnika, jak również Panu Mikołajowi Jarmolukowi – Radcy Ambasady Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Panu Jackowi Piechocie – Prezesowi Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej i Pani Urszuli Piękosz – Koordynatorowi ds. organizacyjnych Izby, za dystrybucję informacji o naszej inicjatywie poza granicami kraju.

Dziękuję także tym, dzięki którym praca nabrała obecnego kształtu: Panom Profesorom Jackowi Kozakowi, Adamowi Łajczakowi i Bogumiłowi Szademu

– za bardzo wnikliwe, obszerne, rzetelne i konstruktywne recenzje oraz wszelkie dodatkowe wyjaśnienia i sugestie; Pani Ludmile Kwiatkowskiej – za finalną, bardzo czasochłonną i w najwyższym stopniu profesjonalną redakcję techniczną obu tomów monografii oraz niezwykle empatyczne podejście do sprawy; Pani Aleksandrze Deręgowskiej – za kompleksowe przygotowanie do druku (DTP) całości tego olbrzymiego materiału, spokój i pogodę ducha oraz za wszystkie bezcenne przemyślenia i porady edytorskie, kartograficzne i poligraficzne, z których mam przyjemność korzystać od wielu lat; Pani Małgorzacie Kotarbie i Panu Tomaszowi Paczuskiemu – za doskonale tłumaczenia tekstów na języki angielski i ukraiński; Pani Magdalenie Urbańskiej – za pomoc w rozwikłaniu językowych zagadek.

Wdzięczność winny jestem także pracownikom Bieszczadzkiego Parku Narodowego: Panu Stanisławowi Kucharzykowi za udostępnienie podkładów wektorowych dawnych granic wsi i parku, zaś Pani Barbarze Ćwikowskiej za wielkie serce, za ciepło, którym emanuje i za bezcenną świadomość, że w razie potrzeby zawsze mogę liczyć na Jej pomoc.

Pani Kindze Uliasz z Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku dziękuję pięknie za czynne wsparcie w korespondencji mailowej z pracownikami skansenu, ujmującą cierpliwość i pomoc w kwerendzie bibliotecznej. W przypadku tej ostatniej głęboki ukłon należy się także Pani Marioli Rożek.

Panu Profesorowi Ryszardowi Brykowskiemu dziękuję za rozmowy, które były niezwykłą „podróżą pamięci” po bieszczadzkich cerkwiach sprzed ponad półwiecza.

Panu Maciejowi Augustynowi z Muzeum i Instytutu Zoologii PAN dziękuję za to, że od ponad dwóch dekad stanowi dla mnie inspirację do poszukiwań śladów przeszłości zapisanych w krajobrazie. Ten wybitny historyk-regionalista, wraz ze swoją niezmienną od lat dociekliwością i niezwykłą umiejętnością odtwarzania wielowiekowych dziejów bieszczadzkich wsi z faktograficznych drobin, może być wzorem badawczej rzetelności dla każdego – dla młodych, którzy jeszcze nie potrafią i dla starszych, których już zaczyna ogarniać znużenie.

Koleżankom i Kolegom z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN dziękuję za słowa osobistego wsparcia, troskę o losy monografii i wszelkie przejawy poparcia dla inicjatywy jej stworzenia, zaś Dyrektorowi Instytutu – Profesorowi Markowi Degórskiemu, za zaufanie i *carte blanche*, którymi mnie obdarzył.

Wyjątkowo ciepłe i prywatne słowa podziękowań kieruję do Agaty i Leszka Sirków z Dwernika, których gospodarstwo „U Lestka” od ponad dekady jest dla mnie i mojej rodziny niemal drugim domem, a także wymarzone miejsce do pracy. To właśnie w jego gościnnych progach w latach 2010-2015 spędziłem kilka miesięcy pisząc i redagując teksty do niniejszej monografii.

Na zakończenie w sposób szczególny chciałbym podziękować Najbliższym: Rodzicom – za wszystkie lata swojego życia, które mi poświęcili, żonie Beatce – za cierpliwość i wyrozumiałość oraz mojej ukochanej córeczce Karolinie – za wszystko. Im właśnie dedykuję tę monografię.

Jacek Wolski

Warszawa, Dwernik – sierpień 2016 r.